

**Oświadczenie złożone
przez senatora Macieja Grubskiego
na 22. posiedzeniu Senatu
w dniu 20 listopada 2008 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Działania nakierowane na propagowanie sportu na poziomie społeczności lokalnych zakończyły się dużym sukcesem za sprawą programu Orlik 2012. To pańska zasługa. "Orliki" zapewniły możliwość uprawiania kilku dyscyplin sportowych, stworzyły komfortową bazę, która do tej pory w Polsce nie była dostępna.

Nie możemy jednak zapominać, że jedynie osiągnięcia uzyskiwane w dyscyplinach olimpijskich przyczynią się do sukcesu całego kraju. Warunki klimatyczne, w jakich żyjemy, sprawiają, że nie jest możliwe uprawianie np. zapasów, judo lub boksu pod gołym niebem. Potrzebne są hale sportowe. Jak wiem, program wspierania budowy hal sportowych w powiatach znalazł się w pakiecie propozycji realizowanych przez kierowane przez pana ministerstwo. By budowane hale nie świeciły pustkami, szczególny nacisk należy położyć na rozszerzenie szkolenia ogólnorozwojowego dzieci i młodzieży. To one będą stanowić materiał do późniejszej obróbki w ramach bardziej ukierunkowanego szkolenia sportowego. Niezbędna jest zatem modernizacja istniejących już szkolnych obiektów sportowych i budowa nowych.

Na przykładzie Łodzi mogę powiedzieć, że zajęcia wychowania fizycznego odbywają się w dawno nieremontowanych salach gimnastycznych, źle wyposażonych zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Program tych zajęć nie propaguje pozytywnych stron uprawiania sportu, nie wskazuje młodym ludziom możliwości uzawodowienia. Myślę, że przedstawiony problem dotyczy prawie wszystkich gmin w Polsce.

W związku z tym uprzejmie proszę pana ministra o rozważenie możliwości opracowania wieloletniego planu rządowego wspierania budowy i modernizacji szkolnych obiektów sportowych, których organami samorządowymi są gminy. Zdając sobie sprawę z możliwości budżetowych państwa, proponuję przeprowadzenie pilotażowego programu obejmującego gminy powyżej stu tysięcy mieszkańców. Jest to podyktowane dużą liczbą zniszczonych obiektów sportowych, znajdujących się na tak zaludnionych terenach. Środki finansowe na ten cel, maksymalnie 3 mln PLN, pochodziłyby - tak jak w przypadku programu Orlik - z budżetu państwa, urzędu marszałkowskiego przypisanego danemu terenowi oraz gminy. Pozwoliłoby to na modernizację w ciągu jednego roku pięciu wybranych obiektów szkolnych w gminach. Program pilotażowy zakończyłby się szczegółową analizą wyników, jakie osiągnięto w ciągu pięciu lat. W przypadku pozytywnych rezultatów program mógłby działać bezterminowo. Gdyby zaistniała konieczność wybudowania nowego obiektu sportowego, choć myślę, że tego rodzaju przypadki będą sporadyczne, różnicę w kosztach pokryłaby gmina.

Projekt wymaga również podjęcia działań mających na celu rozszerzenie programu zajęć wychowania fizycznego o bardziej wyspecjalizowaną rekreację, a nawet o elementy sportów olimpijskich. W tym przypadku należy wprowadzić do zajęć kultury fizycznej opracowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki zestaw ćwiczeń do zajęć wychowania fizycznego, który dawałby możliwość ukierunkowania dziecka pod kątem jednej z dyscyplin olimpijskich. W mojej ocenie tego typu rozwiązanie przełamałoby marazm w propagowaniu sportów olimpijskich w większości gmin. Wpłynęłoby to również na możliwość budowania kolejnych szczebli szkolenia i selekcji dzieci, być może także na następnych poziomach nauczania, np. w gimnazjach i liceach, bądź w tych miejscach, które były siłą szkolenia polskiego sportu przed laty, czyli w stowarzyszeniach kultury fizycznej. Tego typu rozwiązania za kilka lat dadzą efekty w postaci udziału polskich zawodników w kolejnych igrzyskach olimpijskich, który nie będzie wiązał się z

takim stresem o końcowy wynik medalowy, jaki mieliśmy okazję przeżyć przy okazji ostatniej olimpiady w Pekinie. Brak określonych decyzji może skutkować porażką nie w kolejnej olimpiadzie, tej w Londynie, ale na pewno w następnej.

Liczę na pozytywne odniesienie się do przedstawionej propozycji.

Z wyrazami szacunku

Maciej Grubski